

chciał tak mógł tłumaczyć go sobie, a jednakże nie bez zaskakująco — w tym też i zgrzeszenie niezaprzeczane. Ale do ukazu dodany został główniejsi, niż na pierwsze komentarze — komisarze. Komisarz, wypędzony z wojska podporucznik lub praporszczyk, trzymał w swym ręku prawo życia lub zagłady obywatela — on był rzeczywistym ukazem i on chciał czynić — był alfa i omega, a co postanowił, rzadko komitet odrzucał. Komisarz, jeśli wyjątkowo postępował według litery ukazu, drogą taką sprawiedliwie karał opłacać sobie — już to postać rozumną i przetrącającą w karty ze strony obywatela, lub na skutek otwartości umowy. Bardzo mało jest takich komisarzy, którzyby nie zrobili majątku, a wielu zaś porobiło znaczne fortuny. Rząd nie mógł nie wiedzieć o tym, ale cóż go kosztuje polska kieszka, owszem woli gdy Moskale zarobi; nawet pod tym względem dbałym się okazało, co do równego podziału między komisarzy zrabowanych pieniędzy, a chcąc aby każdy coś zarobił, żadnego długa na komisarskim stanowisku nie trzymał. Oni sami wiedząc o tym dobrze, że czas ich rządów jest ograniczony, korzystając z czasu darli tylko, póki dłużej się dało. Moskiewskiego urzędnika chlebem powszechnym jest oszustwo. Słusznie i trafnie zcharakteryzował Klade-rat sch urzędników moskiewskich w Polsce: na zdziwienie zwiędzającego więźnia w Rosji, że wszystkie są otwarte i próżne, odpowiada, że wszystkich złodziei wysłano do Polski na czynowników.

Uwłaszczenie obywateli zniszczyło a chłopów nie zadowolilo. Ci ostatni woleliby nawet powrócić do dawnego stanu rzeczy. Dawniej o niczym chłop nie myślał, ani o podatku, ani o chałupie i jej reparacji, o drzewie, inwentarzu i zgoła o niczym, a za to wszystkich odrobił swą pracą. Dziś musi opłacać wygórowane podatki, które z morgu dochodzą blisko dwóch rubli, a obywatel nie czuje się w obowiązku pomocy, bez której trudno utrzymać się nowemu właścicielowi z 12, częstokroć 6 a nie rzadko 3 morgów, więc jak dawniej pracować musi; chociaż w upoju szczęścia i hołdów carowi za dobrodziejstwo, legli leniwie odpoczywać w wolności, piorunując nienawiścią ku obywatelom, dopóki wielu nie przekonało się o potrzebie pracy. Nadzwyczaj swobody, rozbrat uczył z pracą, zaledwie licho obrobili swój dział, kiedy dawniej i swemu i państwu poradził. Jak więc ubytek rąk do pracy a ztąd i wyczerpanie bogactwa krajowego, toż ogólna bieda przy dzisiejszych ogromnych podatkach.

W ogóle brak robotnika, a zwłaszcza pod Warszawą w kilku milowym obwodzie, gdzie włością uprawiają głównie warzywa na warszawską konsumpcję. Jak tylko nadejdzie wiosna, już gospodarz, stary, młody, czy w sile wieku, gospodyni i w ogóle cały personel zagrody wieśniaka wylega do ogrodów, a leniwie położywszy się na zagonie leży w głębokiej brudzie, wyrwa powoli chwasty. W tej to porze za żadne pieniądze do dworskiej roboty nie pójdzie; przędź w zime, lub wczesną wiosną, gdy biega chałupę nawiedzi. Tamtejszy chłop, nie wykosił małego morgu, a druga połowa ich rodzaju prócz uprawy warzywa i zęcia sierpem, nie więcej nie robi; lnu nie uprawiają ani też nie przędą, a tym bardziej nie wyrabiają tkanin żadnych, jak na Podlasiu, w Lubelskiem, Opobyskim i innych okolicach; ale wszyscy — choćby najmniejszą, bagatelę kupują — nawet chleba w domu nie wypiekają, kupując go w Warszawie.

Przy takim usposobieniu miejscowej ludności w ważniejszych robotach trzeba posiłkować się wojskiem. Nie jest to robotnik, a choć pobiera 2 złp. i więcej, lepiej zarobi tą płacą stósunkowo, niż chłop tutejszy 1 złp. Gdyby nie wojsko brak robotnika do kłowie dawaby się uczuć, niekorzystnie wpływając na gospodarstwo. W zeszłoroczne żniwo n. p. wojsko cenę najmu znacznie podniosło, a z obywateli ten wygrał, który, nie uważając na to, żołnierzami sprzątał; inni zaś nie uczyniwszy tego, szczególnie plonu sprzątnąć nie zdołali. Byli majątki, w których z powodu braku robotnika pszenica od deszczów na pniu czerniała, w innych zaś zwożono porośle lub wilgotne zboże a sprzęt Bóg wie jak trwał dłużej.

Powodem złego jest bezwzględnie zle urządzenie włościan; ale co to rząd obchodzić może, on nie pyta się z kąd weźmiesz, byłeś podatki zapłacił i to wygórowane. Nie innego już chyba przypuszczać nie można, jak tylko tendencyjne zniszczenie obywatelstwa.

W takim położeniu będąc, trudno obywatelom być słownymi w interesach, a za tym idzie upadek kredytu, który zastępuje lichwa, a kto zaś lichwiarskie przekroczy progi, już bez wygranej na loteryi lub sukcesy, trudnym, nawet niemożliwym ocalenie dobrobytu, choćby średniej biedy, bo zwyciężająca praca nie wystarczy na opłacenie procentu. Z chwilą podpisania pierwszego cyrografu zaczyna się powolne konanie skazanego na śmierć, przęda lub późniejszą, lecz nieochybną pod obuchem lichwiarskim. W rezultacie zaś tego obywatela tu ubożęją, majątki przechodzą w ręce ludzi, u których pieniądź jest bogiem i szczerze weni wierzą, lekceważąc obowiązki dla ojczyzny.

Po miastach zakorzenił się zbytek a tym smutniejsza, że i ci dają do niego, którzy na to nie mają. Chęć wyrównania bogactwom a niemiejskość zastosowania się do położenia, niepraktyczne i zwłniejące wychowanie jest tego przyczyną. Nie rzadko jedna sukna małżonki pochłania całomiesięczną a nawet dwumiesięczną pensję urzędnika. W szeregach Moskali sądzą się na stroje, za nimi idą żydzi, a biedne nasze Polki zamiast odpychać naśladową pokusę. W ogóle Moskale wnieśli do nas szampa — a drogę na kosztu! i pieniędzy i zdrowia a nadewszystko moralności, którą w nas Moskale tendencyjnie usiłują starając się, schlebając po miastach zabawom młodzieży. To też częstokroć ojcowie zabierają restauracyjne rachunki a czerstwość dziańska dawniejszej młodzieży wyblądła i wyniszczone zastępuje lice, bynajmniej nie z powodu pracy.

Dotknąć pracy i zajęcia młodzieży, muszę też coś o tym powiedzieć. Niestety, dużo jest próbujących ze wstrętem do pracy, z lenistwem robiących profesję, wyciekających tylko bogatego ożenienia się; ale więcej jest tych, którym na szczyrach a dobrych chęciach nie zbywa, ale nie mają ani pola ani środków do eksploataowania takowych.

Wiele popochu w pośród młodzieży narobił projekt urzędnika wojskowego według pruskiego systemu, z tą małą różnicą, że zamiast lat 3, przyszłoby służyć carowi lat 7 w szeregu a 8 w rezerwie.

W Warszawie ze spodziewanym przyjazdem carskim nowy ucisk dla biednych właścicieli kamienic, bo zaledwie w zeszłym roku kamienice były malowane także na podobną uroczystość i świeżo jeszcze wyglądają, dziś każą niepotrzebny a znaczny nakład robić. Cały ciężar podobnych wydatków naturalnie spadnie na lokatorów, opłacających i tak ogromne komorne. Nikt się też nie cieszy z przyjazdu cara, który tylko nowe wydatki spowodować.

Wiedeń, 28 maja.

(Walka centralistów z ministerstwem i naszymi postami. — Adres. — Delegacja. — Zemsta Niemców. — Projekt rządowy o ustępstwach dla Galicji upadnie).

o Sprawa autonomiczna Galicji nie postępuje w komisy, z izby do rozpoznania tej sprawy wysłano, jakby się wolno było spodziewać po kilkutygodniowym przebiegu czasu. Nie są to jednak prawidłowe trudności, o które się rozbijają zdania stronnictw politycznych, tylko skłopoty utworzone z umysłu przez centralistów, które, choć żadnego z przedmiotem pomienionym nie mają związku, dostarczają partii przeciwniej pretekstu do negacji.

Nie wzięto się dotąd do rozbioru szczegółowego kwestyi, tylko indagowano na przemianę to ministrów, to delegatów galicyjskich: co oni myślą o bezpośrednich wyborach? i czy są skłonni do koncesji ściśniętych atrybucy sejmów krajowych na korzyść Niemców w razie, gdyby ci przystali na „przedłożenie rządowe“ (Regierungs-Vorlage) w sprawie samorządu Galicji?

Ministerium wiązać się nie chce w sprawie bezpośrednich wyborów, bo woli mieć silny punkt oparcia w sejmach niż wątpliwy w radzie państwa; galicyjscy delegaci zaś nie mają żadnego umocowania od sejmu, by dopomagać centralistom do okrojowania ustaw, gwałcących atrybucy krajów austriackich.

Wyrobili się tym sposobem antagonizm zasadniczy między większością centralistyczną a stronnictwem z autonomistów złożonym w parlamencie tak widocznie, że się przy lada sposobności odzwierciedla w czynach.

I tak wyrobili sobie projekt adresowy w celu oskarżenia ministerium przed monarchją za tendencję pojednawczą, które pan Hohenwart objawił... dotąd w teorii; w tym adresie choć nie wyrażamy słów domagających się od korony zmiany jej doradców teraźniejszych; wiedzą Niemcy doskonale, że opozycyjne żywioły uosobione w reichsracie przez posłów z Galicji, Bukowiny, Istrii, Tyrolu, Dalmacji, nie podzielają ich intencji i większe pokładają zaufanie w tych ministrach jak w ich poprzednikach, z centralistów i liberałów niemieckich zrekrutowanych... a jednak mają do nich pretensję, że nie chcą podać ręki do obalenia rządu (co najmniej) dobrych chęci.

W dyskusji adresowej w pełnej izbie okazały się sprzeczności zasadnicze w jaskrawych kolorach. Niemcy mieli większość i zwyciężyli in forma; ale ani jednego członka izby z opozycji na swą stronę nie przeciągnęli. Obraz, jaki się przedstawia obecnie jest ten sam, jaki był przedtem.

Jak dawniej tak i teraz Niemcy, czy skupieni w krajach jednorodnych, czy rozrzucony w krajach mieszanego narodowości, obstają za centralizacją władzy, jak można największą.

Nie-Niemcy zaś jak żądali przedtem tak się domagają teraz swobody: ruchów i życia na gruncie rodzinnym; do nich się przyłączyli i z nimi co do rozszerzenia samorządu kraju idą pospolu: Tyrolczycy, choć Niemcy.

Już przed adresem tak w wydziałach parlamentarnych jak i w prywatnych zajęciach dostrzedz było można zmianę taktyki Niemców względem Galicji i galicyjskiej delegacji. Powiedzieli sobie, że kiedy Polacy nie chcą iść na lep na ich obiecani i projekta ogólnikowe, i idą jak widać we wszystkich z teraźniejszym rządem, więc wypada bez ogródek ich uważać za politycznych antagonistów, z którymi nie ma kompromisu.

Ze nie poprzestają na prostę „dykcy“ i w danym razie nie zbaczą z obranej drogi w praktyce fakt świeżej daty ilustruje.

W delegacjach wspólnych, gdzie nie zasiada więcej jak 60 członków wybranych z obu izb (40 z izby poselskiej a 20 z izby panów), wysłano z grona tych 60 specjalny wydział budżetu, do którego wybrano członków wydziałowych 21, przeszło trzecią część zgromadzenia.

Budżet wspólny czyli państwowy monarchii austro-węgierskiej jest niezaprzeczenie najważniejszym przedmiotem obrad delegacyjnych. Dotychczas miano zawsze pewien wzgląd, że tak powiem, „przyzwoitości“, że do wydziału budżetowego wybierano kilku posłów z delegacji galicyjskiej, a że podług ustawy konstytucyjnej wybiera się 7 członków z galicyjskich posłów do „delegacji państwowej“ rok rocznie ex lege: więc mniej więcej na 40 delegatów z izby niższej wybranych, posłowie galicyjscy stanowią 6 części (40: 7).

Podług zwyczaju dotychczas zachowanego można było liczyć na wybór 4 członków z Galicji do komisji delegacyjno-budżetowej, zwłaszcza, że i w izbie panów są reprezentowani Polacy.

Teraz jednak przyjęta przez Niemców metoda nowa „ostracyzmu“ nie dozwoliła im trzymać się tradycji parlamentarnych lat ubiegłych.

Do komisji tak ważnej, jaką jest budżetowa, nie wybrano ani jednego Polaka, ni z izby niższej, ni wyższej.

Wiernokonstytucyjni pseudo-liberalni Niemcy motywują swe postępowanie tem, że Polacy nie wotowali przy wyborze prezydenta delegacji: na Schmerlinga, na którego im oni kazali wotować.

Nie uwzględniają faktu, że Schmerling był najgorzalszym centralistą, prawdziwym „Tartuffem“ liberalizmu, który w Galicji zaprowadził stan obłąkania, sądy wojskowe, więzienia itd., i że bardzo słusznie spodziewać się mogli Polacy po delikatności Niemców, że wybierają jakiegokolwiek nazwisko arystokratyczno-niemieckie z izby panów (bo per turnum na tej sesji wypadło wybrać prezesem jakiegoś członka izby panów) i nie zechcą prowokować kolizji z sumieniem i uczuciem reprezentantów kraju... tak despotycznie przez Schmerlinga w czasie jego rządów gnębionego.

W takim składowi rzeczy trudno i myśleć o przeprowadzeniu na drodze ustawodawczej „projektu do prawa“, jaki złożyło ministerium na stół izby względem rozszerzenia swobód autonomicznych Galicji... z tą większością i póki rada państwa składać się będzie z tych samych ludzi, t. j. pseudo-liberałów centralistów niemieckich.

Ministerium mogłoby wprowadzić zmiany niektóre i reformy administracyjne przeprowadzić w Galicji bez ingerencji reichsratu, ale tam, gdzie ono samo musi walczyć z większością parlamentarną o swoje egzystencję, nie ma podstawy trwałości norm organizacyjnych, któreby dobra wola chciała zaprowadzić.

Tylko rozwiązanie tego reichsratu, jaki jest, i tylko wprowadzenie w życie nowych „ordynacji wyborczych“ przez reprezentację krajową (tych krajów, które się tego domagają); a w dalszym następstwie nowy reichsrat wyszły z wyborów nowych byłoby w stanie nową przeprowadzić organizację polityczną Austrii, a szczegółowo Galicji (na podstawie postulatów sformułowanych w rezolucji) i utrwalić „pokój wewnętrzny“ monarchii austro-węgierskiej.

Zurich, 27 maja.

(Uwagi nad stanem Francji i ostatnimi wypadkami. — Prawdopodobieństwo dalszych niepokojów we Francji. — Polacy w Zurichu).

(sk.) Na wiadomość o wejściu wojsk wersalskich do Paryża i po manifestacji, która mu towarzyszyła w izbie francuskiej — a którą, mimochodem powiedziawszy, zganiono — obawiano się tu, by rząd, folgując zrozumiałemu zresztą oburzeniu, nie dał się zanadto ponieść chęci zemsty i nie wykroczył tą razą nadmiarem srogości tak jak przed dwoma miesiącami zgromadził brakim energii. Ale wtedy nie znano jeszcze telegramów o herostratowskich czynach rokosz. Skoro zaś te nadeszły i dały do zrozumienia, że owa sfanatyzowana przez nędzników, zbrodniarzy i płatnych szpiegów napoleonowskich tłuszcza, którą jakby przechrzcił Krasinski, gdy kreślił nieboską komedię, wystósowana wprawdzie przeciw demokracji, nie mającej z tymi ludźmi nic wspólnego, choć zniszczeniem i światowych pamiątek pomścić się za to, że nie zdolną była nie do dobrej uczynić, sąd opinii publicznej i publicystyki zmienił się natychmiast. Nie jesteśmy nie tylko w usposobieniu podlegania francuskiego rządu do represaliów, ale owszem pragniemy, by nie dał się porwać zbytecznej srogości, tem bardziej obawiamy się tego, ile ze komuniki a raczej ich przywódzcy zawinił zupełną poniewierką uczucia ludzkiego. Obok strasznych scen wielkiej rewolucji przeszłości posiadała także i prawdziwie wznieście. Znamien jest przecież między innymi oburzenie członków konwentu, gdy książę orleański, krewny Ludwika XVI, za ich przykładem głosował za natychmiastową śmiercią tegoż. Podobnych objawów, które zdolne są pogodzić nas z naturą ludzką, nawet w chwilach, gdy ta szaleje, pełno było w tamtej rewolucji. Obecna ani jednego z nich pokazać nie jest w stanie. Więc zbrodnicze tylko dążności mogą w taki sposób być broniące, nigdy idea, dla której życie i przyszłość windykną. „Komuna — powiada Bund — przez swe konanie ozdobiła tylko straszny wieńcem swoje dzieło, i sprawiła, że przez lat dziesiątki sprawiedliwe nawet zasadnicze myśli tego socjalnego powstania będą się ukazywać w ciemnym i ponurym świetle. Socjalizm, w tej przynajmniej postaci, w której dziś zawraca głowy zapaleńcom, sam nad sobą odbył sąd okropny przy pożarze Luwru i Tuileryi i powołał na wykonawcę wyroku biały terrorizm, który nie zaniecha nastąpić po czerwonym.“ I w rzeczy samej trudno nie być surowym dla ludzi, co mienią się obrońcami klas robotniczych, tak wielkie bez żadnego celu i żadnej potrzeby przynoszą im szkody? A nie tylko moralne są one, jak Bund powiada, lecz i materialne. Bo któż, pytam, będzie płacił w ostatniej linii sumy na odbudowanie poniszczonych pałaców, jeśli nie taż klasa robotnicza? Co zapłacą bankierzy, fabrykanci i właściciele ziemscy, to z pewnością na nią się potem oprze.

Ci, co ślepe tłumy pobudzali do wszystkiego, a każąc im ponosić wszelkie trudy bezpodstępnej i morderczej walki, sprawowali sami bezpieczne urzędy „trybunału ludu“, starają się jeden po drugim umknąć ze stanowisk to koleją, to balonami. Nie ujdą oni jednakże ręki sprawiedliwości. Rząd francuski, który zamierza sądzić wszystkich jako prostych zbrodniarzy, urządził się tak, że nie łatwo im będzie przemknąć się przez strażę. I rzeczywiście kilku przewodów siedzi już pod zamkiem w Wersalu. Za granicą nie znajdują także schronienia, gdyby im się udało dostać się tam. Belgia już orzekła, że postąpi z nimi jak z prostymi zbrodniarzami. Szwajcaryja nie uczyni zapewne także inaczej — w tych dniach przynajmniej aresztowano w Genewie niejakiego Chol, byłego członka policyi napoleonowskiej, którego sąd lyoński skazał był na wieczne więzienie za udział w rozstrzelaniu majora Arnaud na Croix Rousse, i wydano go władzom francuskim. Zdaje się więc, że i na komunistów paryskich rząd nasz po ostatnich wypadkach inaczej zapatrywać się nie będzie. Wątpić także należy, czy Anglia pobrażliwszą okaże się dla nich, choć tam biją czołem przed Napoleonem, którego agencji, jak ostatnie donoszą wiadomości, zasiadywali nawet w komunie paryskiej. Do Prus, czyli tak zwanego cesarstwa niemieckiego, nie schronią się, choć maryjlska Simaphore posadza ich otwarcie o zmożę z nieprzyjacielem kraju.

Nas Polaków dotyka boleśnie w tej sprawie prócz ogólnego smutku nad katastrofą przyjaźnego nam narodu i ta jeszcze okoliczność, że w gronie owych burzycieli spotykamy także imiona polskie. Przypomnam także, iż mówią o Dąbrowskim, że nie tylko uciec uśmiał, gdy widział, że koniec się zbliża, ale posadzają go jeszcze o to, jakoby przed kilkoma dniami zaprzędał chciał za 500,000 franków powierzone sobie bataliony. Jakkolwiek wiadomość tę uważamy za fałszywą, to dość już dla nas i tego, że podobne wieści chodzą po świecie. Skutek to mizgania się w nie swoje rzeczy. Jedyną rzeczą, pocieszyć nas mogącą, jest ta okoliczność, że opinia nasza publiczna potępiła od razu postępek Dąbrowskiego i oświadczyła głośno i po kilkakroć, że z nim i jego kolegami nie ma nic wspólnego. Twierdzą tu u nas, że gdyby generałowie wersalscy nie byli dali żołnierzom odpoczynku w nocy z wtorku na środę, a zająć usiłovali stanowiska, których poproszona gwardya nie mogła wtedy bronić, do takich katastrof nie byłoby przyszło. Atoli trudno ich tu obwiniać, zwłaszcza, że powodowała nimi chwalebna chęć jak najmniejszego krwi rozlewu. Wiedzieli o torpedach, minach i t. d., to i niechciano narażać tysięcy na zgubę wśród nocnych cieni.

Trudno przewidzieć, czy na katastrofie paryskiej skończy się szereg nieszczęść Francji. Nie brak złowrogich przepowiedni, że wojna domowa rozpocznie się teraz na szerszym jeszcze obszarze. Nie brak także i oznak, które owe przepowiednie prawdopodobnie czynią. — Wskazywałem i ja na niektóre z nich. Wypada do nich jeszcze dodać pojawienie się nowego jakiegoś komitetu socjalistycznego na południu francuskim, który rozlepił w Lyonie temi dniami odezwy, wzywające ludność do tegoż samego, do czego wzywały znane proklamacje Grousseta. Dalej uchwalili był kongres delegatów miejskich w Lyonie, o którego prywatnym posiedzeniu donosiłem, wysłanie delegacji do Wersalu z adresem, w którym w imieniu miast określone są kategorycznie żądania, aby ogłoszono rzeczpospolitą jako jedyną, moźebną formę rządu, rozwiązano zgromadzenie narodowe i komunę paryską, rozpisanu natychmiast nowe do dwóch tych reprezentacji wybory i zaprzestano kroków nieprzyjacielskich. W razie gdyby tym żądaniom nie stało się zadość, mieli delegaci powrócić do domów i przed wyborcami swymi ogłosić ten obóz za sprawę wszystkich złego, który najprzód nie zgodzi się na nie. Prócz tego donoszą i z innych miast francuskich o adresach, żądających rozwiązania zgromadzenia narodowego, które po zawarciu pokoju straciło już rację bytu. Wszystkie te okoliczności mogłyby stać się niebezpiecznymi dla pokoju wewnętrznego Francji, gdyby nieszczęśliwe paryskie nie były się zdarzyły. Obecnie jednak tracą one na znaczeniu. Niepodobna bowiem przypuścić, aby partje, na

które Francja podzielona, do tego stopnia straciły wszelkie uczucie patriotyzmu, iżby po tak okropnych zaszłościach na nowe nieszczęścia ojczyznę narażać chciały. Tak stronnicy Oedypów europejskich — jak Castelnau nazwa Burbonów — jako też zwolennicy orleańskich książąt, którzy wedle słów tegoż mówcy starali się w Francji za Ludwika Flipa połączyć wszelkie sprzeczności: utworzyć Boga bez Opatrzności, religiję bez wiary, racjonalizm bez wolności, arystokrację bez przywilejów, demokrację bez równości i których dalej jedynym perłogaminami były banknoty, a ołtarzem stoł wleksiarski, jak w końcu i republikanie rozmaitych odcieni, którzy po wypadkach paryskich dwakroć się zastanowili, nie chwycąc za broń — za namto głęboko, wedle mego zdania, poruszeni zostaną tym, co się stało, aby mieli odwagę coś przedsięwziąć, co by nowy tylko chaos spowodować mogło. Dla tego mniemam, że izba posłusza Thiersa i zostawi rząd na jakiś czas w pokoju. Gdyby zaś to nie nastąpiło, ha, to wtedy według zasady, że naród posiada taki rząd, jakiego jest godnym, wypadłoby chyba przypuścić, że angielskim dziennikarom, tylko Napoleon powróci Francji jest zdolny stracony pokój.....

Donosiłem wam, że izba handlowa w Lyonie wysłała do ministra finansów delegatów w sprawie zniesienia nowego podatku na surowy jedwab. Nie posłuchano ich, bo oświadczone im, iż interes państwa wymaga koniecznie, aby jedwabnictwo dostarczyło 10 milionów dochodu. Pozostawiono im jednak do woli zabrać tę sumę w inny sposób, jeśli podatek nie przyniesie im do gustu.

Na zakończenie nowinka z naszej strony. „Burza w szklance wody“, o której donosił wasz korespondent krakowski, wywołała i w łonie tutejszej młodzieży polskiej podobny fenomen. Pewna drobna jej część chciała kategorycznie podać w imieniu całego towarzystwa, licząc do 100 członków, adres uznaną p. Głewskiemu za jego wystąpienie. Na burzliwym posiedzeniu obratym jednak wniosek ten z uwagi, że nie wypada Polakom występować otwarcie przeciw Rzymowi ze względu na postępi Moskwy, która wynarodowić n s usiłuje za pomocą religii. Zauważa wypada, że na zarliwiej broni tego stanowiska pewni n Izraelita z Warszawy. Mimo podpisał 30tu członków prywatny adres do Głewskiego. Ołbrzymi ten adres ma być wyprawionym do Krakowa.

PRUSY.

* Berlin, 30 maja. Święta Zielonych Świąt przeprowadził cesarz i król na zamku swoim Babelsbergu kanclerz państwa, ks. Bismarck, w dobrach swoich Schoenhausen; minister wojny, generał Roon, w Gnetzgotz pod Poczdamem itd. a tylko jeden szef sztabu generalnego, generał piechoty hr. Moltke, nie przestawił i w święta zajmować się interesami służbowymi. Wjechał on na Frankfurt n. M. do Strassburga. Podróż generała pozostaje zapewne w związku z planem rozszerzenia tej fortecy i zamienienia jej na obóz osadnicowy pierwszej klasy.

W radzie związkowej pożyto przekonanie, wielki projekt o podstawach rozdzielania kontybnucyj wojennej nie będzie już mógł być załatwiony w tej sesji parlamentu niemieckiego. Kanclerz państwa wyraził sam życzenie, ażeby na teraz jedynie nad najbliższymi potrzebami się zastanawiano, a jako takie oznaczył wynagrodzenie miast, które uciepiali przez ostrzeżliwanie tak w Niemczech jak w Alzacji i Lotaryngii, następnie wynagrodzenie właścicieli niemieckich okrętów i nareszcie wsparcie Niemców z Francji wydalonych. W skutek tego powstały w radzie związkowej projekty specjalne i już zostały przyjęte. Pierwszy dotyczy właścicieli okrętów, którzy podług liberalnych zasad i w duchu odnośnych wniosków państw nadbrzeżnych mają być wynagrodzeni. Ponieważ tu chodzi jedynie o środki administracyjne, przeto komisya, która sprawdzić ma pretensje, składać się będzie wyłącznie z członków rady związkowej. — Na wydalonych Niemców użyciem być mają nie tylko owe 7 milionów franków kontybnucyj w tym celu nałożonej, lecz prócz tego jeszcze 2 miliony talarów z masy kosztów wojennych i to nie jako wynagrodzenie, lecz jako zapomóżka. — W sprawie zaś wynagrodzenia za szkody wojenne dla niemieckich i alzacko-lotaryngskich miast mają być wysłane komisye, a mianowicie dla Saarbruecka przez Prusy, dla Kehl i Alt-Breisach przez Badenię, dla alzackich miast przez kanclerza państwa ks. Bismarcka. Trzy te projekty, które rada związkowa już przyjęła, tudzież projekt ustanowienia najwyższego związkowego trybunału handlowego w Lipsku jako najwyższego trybunału dla Alzacji i Lotaryngii, wniesione zostaną bezpośrednio do parlamentu i tworzyć będą część bezpośredniego dla niego materialu. Inne w projekcie podziału wyłuszczone cele państwowe, a zatem część emerytur dla inwalidów, utworzenie skarbu wojennego, fundusz obrotowy dla urzędów kanclerskich itd. dopiero później załatwione zostaną na drodze prawodawstwa.

W biurach generalnego urzędu pocztowego panuje jak największa czynność, ażeby wykonanie etatu dodatkowego nastąpić mogło bezwzględnie po ogłoszeniu prawa etatowego. Nowa ta organizacja wymaga znacznej liczby rozporządzeń generalnych i specjalnych; w dodatku bierze udział 4500 urzędników, pomiędzy nimi wielu takich, którzy mają rocznego dochodu 150 do 200 tal. Pensya sekretarzy pocztowych, która się teraz rozpoczyna 400 tal., wynosić będzie najmniej 550 tal., podczas kiedy najwyższa pensya oznaczona jest na 1000 tal.; dyety asystentów pocztowych podwyższono z 25 sgr. na talara. Dla 400 z nich przygotowane są etatowe miejsca sekretarzy pocztowych; również na byłe posuniętych 1700 uprawnionych ekspedjentów pocztowych po złożeniu egzaminu na sekretarzy pocztowych. Równocześnie nastąpić ma znaczny awans w wyższych stopniach. Wstępujący jako elewi pocztowi abiturjenci gimnazjów i szkół realnych pierwszego rzędu mogą po 3 letniej służbie być przypuszczonymi do egzaminu na sekretarzy i stósownie do tego oczekiwać przeciwnie w 4 latach etatowego stanowiska stósownie do wakansów a później po złożeniu wyższego egzaminu pocztowego posunięciu na wyższe posady służbowe.

Austriacki poseł przy tutejszym dworze, hr. Wimpfen, udaje się w tych dniach za urlopem do Wiednia, żądając wyjeżdża do wód Ischl.

Generał-porucznika Ollecha, dotychczasowego gubernatora Strassburga, mianowano dyrektorem tutejszej akademii wojennej.

Pozasłużbowy minister bawarski i poseł do parlamentu niemieckiego Hoermann (z Schweinfurtu) pośliznął się w czwartek wieczorem na wschodach prowadzących do jego mieszkania i tak nieszczęśliwie upadł, że złamał rękę.

Przed kilku dniami toczyły się w Ludwigshafen obrady reprezentantów komisji różnych linii i administracji dotyczących kolei żelaznych nad urządzeniem

Dziś o godzinie 6 rano zakończył swój żywot dojrzały najukochańszy nasz ojciec, nauczyciel **T. Kozłowski**, w 60 roku życia. Ekspozycja do Żerkowa odbędzie się w czwartek na wieczór a pogrzeb w piątek rano 2 czerwca. [3022]
Bieżądziadów, 30 maja 1871.
W smutku pogrążone dzieci.

Obwieszczenie.

Przy losowaniu dnia 5 stycznia r. b. pięcioprocentowych obligów miasta, wydanych na urządzenie wodociągów miejskich, wyszły następujące numery:

Lit. A. No. 253 347 390 432
494 1234 1299 1320
1371 1409 po 40 tal.
B. No. 151 182 426 444
po 100 tal.

Posiedzieliom oznaczonych powyżej obligów miejskich wypowiadamy takowe z nadmienieniem, że walutę po pierwszym lipcu r. b. w kasie naszej kamelaryjnej odebrać mogą. (545.)

Z dawniej w lipcu r. p. wylotowanych obligów nie zaprezentowano dotąd numerów Lit. B. No. 125 i 218 po 100 tal.; przypominamy więc właścicielom tychże powtórnie, aby walutę za obligi te poodbierali, ponieważ znajduje się ona w depozycie, nie przynosząc prowizji.

Poznań, 9 stycznia 1871.

Magistrat.

Sprzedż konieczna.

Dobra Chwałczyce w powiecie średzkim Wielkiego Księstwa Poznańskiego położone, w księdze hipotecznego sądu tutejszego zapisane, do **Kazimierza Kierskiego** dziedzica należącego, który tytuł własności na imię jego jest zapisany i które z objętością mają 1521, 1/2, opłacie podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czynnego przychodu na podatek z gruntu na 1755 tal. 5 sgr. 5 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 151 tal. podane, sprzedane być mają drogą **subhastacji koniecznej** dnia 6 września r. b. przed południem o godz. 10 w lokalu urzędowym podpisanego królewskiego sędziego.

Sroda, dnia 4 maja 1871.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

Zapozew edyktałny.

Listy zastawne Ser. II No. 4375 i 7779 nowego Towarzystwa Ziemstwa kredytowego dla prowincji Poznańskiej które jakoby przez pożar w dniu 21 maja 1867 w Małym Łosku pod Koronem zniszczone zameldowano, zostaną całkiem umorzone, jeżeli nikt się z prawnymi pretensjami do tychże listów zastawnych aż najpóźniej do dnia 2 stycznia 1872 nie zgłosi. Wzywają się zatem niniejszym wszyscy możliwi posiadacze tychże listów zastawnych do zgłoszenia się do niższej podpisanej Dyrekcji aż najpóźniej do powyższego oznaczonego terminu z swymi mniemaniami pretensjami, gdyż inaczej całkowite umorzenie tychże listów zastawnych nastąpi. (1728)

Poznań, 14 marca 1871 r.

Król. Dyrekcja nowego Tow. Ziemstwa Kredyt. dla prowincji poznańskiej.

Walne Zebranie Towarzystwa Pom. Nau-

Obywatelom naszego miasta

donosimy uprzejmie, że garnizon nasz, który się okrył chwałą (sztab jenerały, dywizyjny i brygadowy I i II batalion 6 pułku, I i III batalion 37 pułku, I, II i III batalion 46 pułku i 4 baterie artylerji) w piątek, dnia 2 czerwca r. b. od godziny 1/2 11

kowój dla powiatu Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 5 czerwca o godzinie 11 przed południem w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (2947).

Komitet.

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego Inowrocławskiego odbędzie się w Inowrocławiu w poniedziałek dnia 5 czerwca r. b. o godzinie 2 po południu w lokalu p. Wituskiego, na które wszystkich uprzejmie zaprasza (2946).

Dyrekcya.

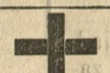
Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w Poznaniu poleca: **Miesiące czerwca**, czyli najśladzszego serra Pana Jezusa poświęconego przez księdza Ulanieckiego. 17 1/2 sgr.

Najświętsza Panna w Lourdes od roku 1858 łaskami słynąca. Z francuskiego przełożył X. Ulaniecki. 17 1/2 sgr. — Do tego wizerunki giloty, zjawienia, świętyni. 8 sgr. (3010)

Chorych przyjmują od 8—9 i od 3—5 godziny. (3033.)

Dr. Batkowski,

plac Wilhelmowski 16.



Losy do loteryi

króla Wilhelma, główna wygrana 15,000 tal., ciągnięcie 7 czerwca r. b. po 2 tal., połówki po 1 tal., jeszcze do nabycia u

J. D. Katz i Syn,

Wilhelmowska ulica 8.

Piękne nowe sledzie matjes poleca hurtowni i pojedynczo **M. Goldschmidt,** Szewska ulica 1.

Dla piekarzy

polecam wyborne **flisy szamotowe** na to i do tego **A. Krzyżanowski.**

Broń myśliwska,

fabrykat **Józ. Offermann,** puszkarska w Kolonii nad Renem Wyłączny medal w Bydgoszczy 1868 i w Królewcu 1869.

Pojedyncza fuzya od 22 tal. począwszy. Dubeltówka 5 1/2, damasc. i pat. 10 1/2, Lefauchaux 22, Rewolwery, s. tucery, sprzęty myśliwskie każdego rodzaju poleca w wielkim wyborze, przy dwutygodniowej próbie i każdej gwarancji **Józefa Offermanna** filia, Królewice w Pr.

An English lady seeks an engagement in a Polish family as teacher of her language to two children a grown up Young lady. Address Miss **M. L.** poste restante Neustadt b. Pinné. High references (301)

Nauczycielka, Angielka, opatrzona świadectwami, poszukuje umieszczenia w polskiej rodzinie do dwójki dzieci lub też do starszyh dorosłych panienek. Udziela wyłącznie język angielski. Adres: Miss **M. L.** poste restante Lwów przez Pniewy. (3011)

Elewa — (abituryenta) — przy najmniej prymanera — lub **pomo-enika** z pięknie wypisaną ręką i biegłego w rysunkach poszukuje

Grodzisk. **Józef Krenz,** (2025) inż. in. cyw. i jeometria rząd.

Nauczyciel domowy może natychmiast mieć pomieszczenie. Adres: Teofil Loga w Chelmach, poste restante. Listy przyjmują się tylko frankowane. (3014)

Z rana

odbędzie powrót swój do naszego miasta

Wojska sformują się za bramą Berlińską na drodze ku dworcowi kolejki żelaznej, na szosie Wrocławskiej, na drodze ku bramie Królewskiej i ku Wildzie, a wkrótce w czasie wyżej oznaczonym bramą Berlińską, przez ul. Młyńską, ul. Berlińską, plac Wilhelmowski, koło budynku głównej komendatury ku placowi Działowemu.

Na placu ulicy św. Marcjanki w bramie Berlińskiej nastąpi przy bramie tryumfalnej uroczyste powitanie przez władze miejskie.

Obok przyjęcia tego nastąpi od godz. 6 z południa ugoszczenie wojska na koszt miasta na placu Wilhelmowskim, ulicy Wilhelmowskiej, na placu Sapieżyńskim i Działowym, później oświetlenie publicznych budynków miejskich, oraz alii przy placu Wilhelmowskim i ulicy Wilhelmowskiej, a w końcu zapalą się sztuczne ognie na placu Działowym.

Przy wzniesieniu i ogólnym znaczeniu jakie ma powrót poznańskiego korpusu armii, naszej dywizji poznańskiej dla naszego Księstwa i miasta naszego, spodziewać się należy, że obywatele nasi przystrojeniem domów mianowicie w ulicach pochodzą i oświetleniem domów powadze uroczystości odpowiednie nadadzą piętno.

Poznań, 31 maja 1871.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Dnia 2 czerwca b. r. odbywa się uroczysty wjazd i przyjmowanie z wojny powracających a tu w mieście zalogowanych wojsk.

Porządek uroczystości czyni w wymienionym dniu następujące postanowienia w interesie komunikacji potrzebnymi:

1. W czasie od godziny 9 przed południem do godziny 2 po południu bramą Berlińską, ulica św. Marcjanki, od tejże bramy do ulicy Młyńskiej, ulica Młyńska aż do ulicy Berlińskiej, nareszcie ulica Berlińska, plac Wilhelmowski i ulica Wilhelmowska dla wołów i jeźdźców zamknięte będą.
2. Od godziny 5 na wieczór począwszy ulica Berlińska, plac Wilhelmowski, cała ulica Wilhelmowska, ulica Nowa i ulica Podgórna w podobny sposób zamknięte będą.
3. Uprząsa się publiczność, chodząc w wymienionych ad 1 i 2 czasach po wspomnianych ulicach i placach zawsze obierać prawą stronę.

Co do zamknięcia komunikacji ad 1 nadmieniam jeszcze, że w owym czasie drogę do dworca kolejki żelaznej obierać należy przez ulicę Fryderykowską a ztąd przez bramę królewską. Komunikacja przez ulicę Fryderykowską naturalnie za staraniem policji i tam otwartą będzie, gdzie takowa krzyżuje ulicę Wilhelmowską.

Poznań, dnia 31 maja 1871.

Królewska Dyrekcja policji.

Staudy.

Wypowiedzenie obligów powiatowych powiatu bukowski.

Stosownie do udzielonego przez Najwyższy rozkaz gabinetowy z d. 17 września 1866 przywileju względem wygotowania na posiadaczy brzmiających 5 procentowych obligów powiatowych dla powiatu bukowski w ilości 300,000 tal. nastąpiło dzisiaj przepisowo wylosowane w dniu 1 lipca 1871 wykupić się mających obligów powiatowych, przy którym wyszły następujące numery:

Lit. B. à 500 tal. No. 131, 139, 167.
Lit. C à 100 tal. No. 157, 265, 385, 548, 565, 571, 589, 650, 823, 1000.
Lit. D à 50 tal. No. 201, 242, 326, 390, 496.
Lit. E à 25 tal. No. 96, 277, 311, 326, 410, 723, 737, 784, 861, 997.

Wypowiadając powyż wymienione obligi powiatowe, wzywamy posiadaczy, aby gotówkę wartości nominalnej owych obligów za zwrotem tychże w stan kursowy wraz z należącymi do tego, jeszcze nie płatnymi kuponami w terminie dnia 1 lipca b. r. od tutejszej klasy powiatowej komunalnej odebrać.

Tomysł Nowy, dnia 16 marca 1871.

Komisja finansowa stanów powiatu bukowski z polecenia **Baron Richthoffen.**

Freiherr von Richthoffen.

Handel materyalów piśmiennych i rysunkowych

M. Lakińskiej,

w Poznaniu, hotel Francuzki.

poleca i przypomina Szanownym odbiorcom swój znaczny zapas Rejestrów gospodarskich i Książek kasowych wszelkiego rodzaju. — Kapelusze wodotrwałe. — Albumy wystawy Kościarskiej są zniżone o połowę ceny. (2966)

Otworzyłem w tutejszym mieście dom **komisowo-handlowy zboża i produktów** pod firmą **S. Kurnatowski,** Berlin, w kwietniu 1871 r. **Bureau Mauerstrasse No. 33.** (2339)

Kąpiele Akwisgrańskie.

Sezon latowy od dnia 1 maja. (3018)

Rozsyłka wód świeżego zawsze nalewu.

WYLOSOWANIE

dział sztuki niemieckich artystów

na rzecz powszechnego niemieckiego zakładu inwalidów.

Prospekt.

Dnia 1 lipca 1871 odbędzie się za najwyższym pozwoleniem w Monachium wylosowanie dzieł sztuki niemieckich artystów na rzecz powszechnego niemieckiego zakładu inwalidów pod kierunkiem wydziału stowarzyszenia artystów.

Cena losu jest 1 talar (czyli flor. 1, 45 kr.)

Pozostała z rozsprzedania losów czysta reszta użyta zostanie wedle potwierdzonego przez rząd wysoki planu losowania wyłącznie jako datę honorową dla powszechnego niemieckiego zakładu inwalidów, na który około 800 artystów z 15 niemieckich sztuk pięknących, przyczem wszystkie nazwiska znaczenie są reprezentowane, złożyło przedmioty sztuki. Zapisane dotąd dzieła sztuki reprezentują już wartość przeszło 100,000 flor. i tworzą obfity wybór, składający się z obrazów olejnych, akwarel, sztuk rysunków, dzieł plastycznych itp. itp.

Wylosowanie odbędzie się dnia 1 lipca 1871.

Wyrzeczane przesłane zostaną na rachunek i ryzyko zamiejscowym wygrywającym. Zapytania bezpośrednie załatwia jak najchętniej z naszego polecenia handlarz hurtowy p. Alb. B. w Monachium.

Za monachijskie stowarzyszenie artystów.

ZARZĄD.

Konrad Knoll, kr. profesor.

Sekretarz: Fr. Wagner.

Na W. Ks. Poznańskie w Królestwie Pruskim przyjęli następujący panowie składy główne, do których przysłać należy zapytania i polecenia.

Monachium, w maju 1871.

Pan **Gustav Voeltzke** w Bydgoszczy,

„ **W. Leutke** w Międzyrzeczu.

dezyntkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Młoda osoba żyje sobie miejsca od 8. Jana za gospodynią, będąc wydoskonaloną w wiekszym gospodarstwie, co świadectwami może udowodnić. Blizsza wiadomość pod adresem **A. Z.** w Gnieźnie. Poste restante. (2995)

Brzytwa i rzemienie do ostrzenia brzytew w najlepszym gatunku poleca

C. Preiss,

Wrocławska ul. 2.

Licytacja trawy.

Dnia 15 czerwca r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja na tegoroczną trawę na kilku set morgach łąk Obrzańskich dominiowych Czerwonowieskich. (3013)

Zarząd dominiowy Czerwonowieś.

Oświadczam niniejszem Szanownej publiczności, iż mam wielki zapas **jesiotrów**, które w piątek, dnia 2 b. m. sztukami po 4 sgr. funt na rynku rybackim wyprzedawać będę. Kupującemu całego jesiotra spuszcza się po 3 sgr. funt.

Józef Palczewski, Wilda p. Poznaniem. (3028)

Świece do illuminacji 5 sgr. paczki o 6 i 8 sztukach po 5 sgr. polecają

Bracia Weitz,

Zamkowa ul. 4.

Nastrzykiwanie Galéne leczy bez bólu w trzech dniach każdy upływ prostaty tak powstały jak rozwinął i zupełnie zastarzał. Jedyny skład na Berlin:

Franciszek Schwarzwolse, Leipzigerstrasse 56. Cena butelki wraz z przepisem użycia 2 tal. (3021)

Prywatny dom położniczy, doświadczony przytułek dla pólógów sekrętnych. Adres: Dr. A. M. 49 poste rest. Berlin. (49)

Od dawnego czasu nawiądzana **na gwałtowniejszymi kureczami żółdkowemi** które przed lekarską pomocą nie mogą być uleczone, jest m. teraz po krótkim używaniu **ekstraktu inbiaru Aug. Urbana** tu w miejscu, Neue Sandstr. 3, zuuwa zupełnie uleczone, co niniejszem chętnie publicznie poświadczam. (2845)

Wrocław, Michaelist. 14

Do dostania w butelkach po 20 i 10 sgr. u pana **Ed. Feckerta** w Poznaniu róg Berliński i Młyński ul. No 18.

Ogłoszenia gospodarskie itd. Pr. zbliżających się przez rok, w której **wzrędnie gospodarscy** zwykłe zmieniani bywają, zawiadamiamy panów posiadaczy i dzierżawców dóbr, iż w bieżącym naszym (Podwórze Barleberna No. 1), jeszcze orzeźwienia spis urzędników, którzy są członkami Towarzystwa a poszukują służby. Zawsze adresem ich ze służb poprzednich przejeżdżając tamże można, lub też na żądanie przesłać być mogą w odpisie panom chlebodawcom do przejrzenia. Cel zaś Towarzystwa naszego tylko przez to osiągnąć tym być może, jeżeli orzeźwiający urz. dników gospodarskich, takowych przed innymi, z członków Towarzystwa naszego wybierać sobie będą.

Poznań, dnia 2 maja 1871. (2453)

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospod.

Z polecenia **E. Mierski.**

Dominiom Otocznia pod Wrześnią potrzebuje od 1 lipca b. r. dobrego kucharza, wolnego od wojska, bezennego. Osobiste przedstawienie się z świadectwami tylko będzie uwzględnione. (3026)

Ekonom żonaty bez rodziny, pewny w swym zawodzie, wolny od wojskowskiej, poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Łaskawe oferty przyjmuję pod Lit. **A. E. L. 25** poste rest. **Gniezno.** (3020)

Bydgoszcz, d. 13 kwietnia 1871

Komitet. Z polecenia **B o i e.**

Pisarz gospodarczy, giczy, i lny i akuraty, umięję sać dobrze po polsku i niemiecku, potrzebny do św. Jana do Domin. Ninio pod Ryczywołem, po słauiu w kopii dowodów kwalifikacji, otrzymał powiad mienie przedstawienia się osobistego. (302)

Pisarz gospodarczy, poszukuje miejsca od 1 lipca lub 8. Jana w świadectwa zaopatrzon. Adres A. Z. Poste restante Wągrowiec.

Służący żonaty, w średnim wieku, bremi zświadczaniami, wolny od wojska, życzę sobie miejsca od św. Jana z zoną, która jako **gospodyni**, dokładnie na wzorów gospodarstwie wiedzieć się można na Zagórze No. 7 Francka.

Dom. Grab pod Ryczywołem przyjmie kucharza raz lub od św. Jana.

500 do 1000 morgów Poszukuje się kupna lub dzierżawy lipca r. b. dobrej ziemi w W. Ks. Pruskim. Ktoby miał zamiar sprzedać w dzierżawienia majątku, niech się pod adresem **E. E. No 44** francuski rest. **Trzebnica** pod Kępem.

Folwark, 200 morgów dobrej ziemi obejmującej z obszernym pokładem torfu, domy, budynkami gospodarskimi, mieszkalnym murowanym, tuż szosie średzko-średzkiej, 14 mil. Środy położony, z jak najlepszym siewem zimowym i jarzynnym, natychmiast z wolnej ręki do sprzedania, z inwentarzem lub bez inwentarza, za zaliczeniem na cenę 5000. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u właściciela, także nieruchomości **Nikola Kozubskiego** w Pętkowie Środku.

Na skład wełny wynająć można na czas jarmarku kąsałę w lokalu Towarzystwa myślowego w Poznaniu przy ul. klaszorskiej No. 30. (278)

Dyrekcya.

W srode, 31 m. b. spłacać będzie Zarząd w **Monachium** publiczną licytacją żywy i młoty inwentarz, a mianowicie, trz. chlewną rasy czysto angielskiej, drobiarz, neble i wszelkiego dzaju sprzęty gospodarskie. (29)

Targ na konie w Bydgoszczy

Wyznaczony na dzień 20 i 21 m. b. konie w Bydgoszczy **przełożony** stał za zezwoleniem tutejszej królew. rejencji na dzień

9 i 10 czerwca r.

i odbędzie się na placu Welizien, w winia na pokryte i zamknięte stojące tal. od 1 konia na pokryte i zamknięte nowiska po 1 tal. od konia na pokryte bezpośrednio przy targowisku przy Skali ulicy placu i na czas trwania targu przależy do dnia 5 czerwca r. b. do sądnego burmistrza. Odniesienie stajnie przekazane już będą na dzień 1 tal. resp. 2 tal. od konia.

Za przywiązanie jednego konia u handlu należy bilet po 5 sgr. na dzień w biurze targowim i d. zory targowemu zed n. żądanie każdego czasu. Również jeżdżenie wozami i koni nie jest zwolone. Do jazdy wozowej urzędniczo czas od godziny 10, do 12 przed południem i od 3 1/2, do 5 po południu, do jazdy r. szta czasu.

Na początku i na zakończeniu czasu jazdy będzie znak dzwonkiem.

Bydgoszcz, d. 13 kwietnia 1871

Komitet. Z polecenia **B o i e.**